

Wojny punickie - podbój świata śródziemnomorskiego przez Rzym

Ekspansja zjednoczonej Italii pod wodzą Rzymu coraz szerzej zataczała swoje kręgi. Rzymianie opanowali cały Półwysep Apeniński i rozpoczęli podbój basenu śródziemnomorskiego atakiem na Sycylię. W ówczesnym świecie, w tym rejonie istniała tylko jedna potęga, która mogła przeciwstawić się Rzymowi - była nią Kartagina. Ekspansywna polityka Rzymu była nieunikniona, konfrontacja tych dwóch sił była tylko kwestią czasu.

Rzym z dobrze zorganizowaną armią i dobrą taktyką stawał się coraz silniejszy. Rozpoczął więc podbój świata śródziemnomorskiego. Żyzne i strategiczne tereny były bardzo atrakcyjne dla Rzymian. W 264 r. p.n.e. Rzymianie ruszyli na Sycylię, która w większości była kontrolowana przez Kartagińczyków. Był to początek równi pochyłej, której efektem były długoletnie wojny z Kartaginą tzw. wojny punickie. Sycylia stała się przyczyną I wojny punickiej (264-241 p.n.e.) która w większości toczyła się na morzu. Kartagina była morską potęgą, z którą Rzymianie nie mogli się równać. Rozpoczęli więc budowę swojej własnej floty, doprowadzając ją do perfekcji i konkurencyjności wobec kartagińskiej floty. Zaciekle walki przynosiły różne rezultaty, ale zwycięzca mógł być tylko jeden.

I wojna punicka zakończyła się klęską Kartaginy, która utraciła Sycylię. II wojnę punicką (218- 202 r. p.n.e.) wywołała obawa Rzymu wobec rosnącej siły Kartaginy, która zdobyła dosyć liczne tereny obecnej Hiszpanii. Rzym czuł się zagrożony rosnącą potęgą swojego odwiecznego wroga, przygotował więc plan ataku na Kartaginę. Kartagińczycy pod wodzą największego wodza starożytności Hannibala zdolali wyprzedzić działania Rzymian i udając się przez Alpy, zaatakowali Rzymian na ich własnym terenie.

Kartagina pod wodzą Hannibala odniosła trzy bardzo ważne strategicznie zwycięstwa - nad Trebią (218 p.n.e.), nad Jeziorem Trazymeńskim (217 r. pn.e.) i największe i najbardziej druzgocące pod Kannami (216 r. p.n.e.) Mimo przewagi liczebnej Rzymian nie udało im

się odeprzeć ataku wojsk Hannibala. Rzym stał otworem, panika w mieście i strach sprawiały, że wokół Hannibala zaczął rosnać mit zwycięzcy.

Rzym unikał otwartej walki z Hannibalem wiedząc, że nie ma szans w starciu z jego wojskami. Rozpoczął więc taktykę unikania konfrontacji. Hannibal z kolei nie zaatakował mocno ufortyfikowanego Rzymu. Rzymianie zaczęli stosować taktykę, której nauczyli się od Hannibala, rozgromili posiłki, po które posłał wódz kartagiński i pozostawili go na pastwę samego siebie. Czas działał na niekorzyść Hannibala, który z dnia na dzień słabł błakając się po Italii. W odpowiedzi na działania Kartaginy, Rzymianie pod wodzą Scypiona Starszego wyruszyli na tereny punickie w Afryce i zadali Hannibalowi ostateczny cios pod Zumą (202 r. p.n.e.) Efektem tego był klęska Kartaginy, która utraciła wszystkie posiadłości leżące poza Afryką. Powodem III wojny punickiej (149-146 r. p.n.e.) był atak Kartaginy na sprzymierzeńca Rzymu - króla Numidii. Rzymianie uznali to za złamanie warunków zawartych i ustalonych po drugiej wojnie punickiej. Wojska rzymskie doprowadziły do oblężenia i ostatecznego zniszczenia miasta Kartaginy. Senat rzymski po uprzednim głosowaniu nakazał totalnie zniszczyć Kartaginę. Miasto zniknęło z powierzchni ziemi, a tereny przeszły we władanie Rzymu. Była to kulminacja podboju świata śródziemnomorskiego przez Rzymian.

Zwykło się mówić, że Kartagina przyczyniła się do wzrostu potęgi rzymskiej, ponieważ po jej klęsce nic już nie stało na drodze Rzymu do hegemonii w tym obszarze. Celem polityki Rzymu stała się ekspansja terytorialna. W ostatecznym rozrachunku Rzymianie pokonali państwa hellenistyczne, usunęli Macedończyków z terenów greckich, rozpoczęli podbój półwyspu Iberyjskiego i doprowadzili do wzrostu znaczenia i potęgi Rzymu, zapewniając swoje panowie na wiele lat.